Idiolekty

**2 (2025)** • https://doi.org/10.21697/idiolekty.2.10 • strony 185–197

**Ewa Sławek**
Uniwersytet Śląski, Katowice
ORCID 0000-0002-4566-4789

# *A dziwejcie sie kapke wiyncyj na inkszych a sie o nich starejcie. W tym cała wiec*[1]. O przekładach utworów literackich na jynzyk ślōnski[2]

Cytowany w tytule i zapisany tu w gwarze cieszyńskiej[3] (co szczególnie mocno podkreślam), znany fragment z VIII rozdziału *Kubusia Puchatka*

[1] Cytat pochodzi z: Milne 2024: 124.

[2] Termin ten jest powszechnie używany przez tłumaczy utworów literackich oraz przez środowisko, które podjęło starania o nadanie mowie śląskiej statusu języka regionalnego i obecnie pracuje nad jego kodyfikacją. Rozumiem przezeń (regio)lekt śląski, o którego istnieniu jako języka regionalnego decydują przede wszystkim czynniki pozajęzykowe, w tym polityka Unii Europejskiej dotycząca języków mniejszych itd., a także stanowisko w tej kwestii językoznawców z zagranicy (Hentschel 2003). Takiego przekonania nie podziela większość polskich językoznawców i dialektologów, dla których śląszczyzna ma wyłącznie status dialektu (lub zespołu wiejsko-miejskich gwar) języka ogólnopolskiego, choć pojawia się tu także pogląd, że „dialekt śląski (i jego gwary) próbuje współcześnie dokonać przeskoku z kodu regionalnego, społecznie i komunikacyjnie ograniczonego do poziomu języka – kodu etnicznego" (Greń 2018:129) oraz że „etnolekt śląski w pierwszych dwóch dekadach XXI w. uległ rewolucyjnej przemianie, przekształcając się z dialektu w postać języka" (Jaroszewicz 2019: 138).

[3] Celowo używam tu terminu *gwara* jako wciąż funkcjonującego we współczesnym językoznawstwie i nadal żywego, co dokumentują przekłady, w odniesieniu do gwary cieszyńskiej, czyli *cieszyńskiej rzeczy* (zob. przypis 2). Jednak traktowanie gwar jako odmiany języka, zakrzepłej w swoistej, tradycyjnej formie, należy do przeszłości. Gwary nie są już dzisiaj przedmiotem dialektologii, a należą do obszaru badań socjolingwistycznych. W obliczu zmian językowo-kulturowych i społecznych na polskiej wsi dialektologia staje się subdyscypliną szeroko pojętej socjolingwistyki – jak pisze Maciej Rak (2023: 11). Stopień znajomości i zakres użycia danej gwary lub jej elementów jest u poszczególnych użytkowników różny. W badaniach językoznawczych dominuje dziś ujęcie gwary jako mówionej odmiany języka etnicznego, odmiany niestabilnej i dynamicznej, która koegzystuje z językiem ogólnym i wchłania różne jego elementy, a równocześnie dopuszcza indywidualne cechy mówiących, zależnie od wieku, wykształcenia, płci, grupy społecznej, tożsamości językowo-kulturowej (zob. Bortliczek, Bogoczova 2025: 14).

A.A. Milne'a (1928), jak zapewne wiele z maksym pochodzących z tego utworu, ma jako etyczne przesłanie walor uniwersalny. W moim przekonaniu z powodzeniem koresponduje on z innym, tym razem zupełnie współczesnym cytatem: „Mnie już idzie ino o ten jynzyk ślonski" – mówi w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" („Duży Format" z 10 lutego 2025) Grażyna Bułka, Ślązaczka, aktorka Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, odtwórczyni tytułowej roli w spektaklu *Mianujom mie Hanka* Alojzego Lyski, który to monodram, wyemitowany w Teatrze Telewizji 27 stycznia 2025 roku, obejrzało blisko pół miliona widzów. Aktorka, podobnie jak czyni to Milne, upomina się tu o uwagę należną *inkszym*, czyli w tym wypadku śląskiej społeczności. Przypomnijmy, że podczas spisu narodowego w roku 2021 narodowość śląską zadeklarowało prawie 600 tysięcy ludzi.

Bułka mówi tu o języku, który jest przecież elementem najmocniej spajającym daną wspólnotę, zaświadczającym o jej odrębności i wyjątkowości. Tym samym aktorka przypomina o konieczności uznania lokalnej mowy, czyli *śląskiej godki* za język regionalny. Co prawda Sejm RP 26 kwietnia 2024 roku głosami 236 posłów znowelizował ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 2005 roku, uznając język śląski za (drugi po kaszubskim) język regionalny, jednak ustawa ta, honorująca wieloletnie starania Ślązaków o uznanie prawa Śląska do własnej historii i własnego języka, została zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę. Nie bez powodu zatem autor tekstu *Mianujom mie Hanka* podczas (zorganizowanego przez Uniwersytet Latający Śląsk) spotkania w Teatrze Śląskim 18 marca 2025 roku nazwał aktorkę śląskim Hamletem. Postulat poszanowania „wszystkich faktów i działań pozytywnych na rzecz dobra, jakim jest każdy język miejscowy, niosący w sobie bogactwo dziedzictwa historycznego i kulturalnego, samym swoim istnieniem powiększający ekoróżnorodność środowiska językowego świata" (Czesak 2008: 15) zgłaszał już dużo wcześniej Artur Czesak na odbywającej się w 2008 roku konferencji o znamiennym tytule „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język?". Przy tej okazji badacz przypomniał wciąż nietracący na aktualności i niezwykle ważny także dla współczesnej śląskiej problematyki artykuł Kazimierza Nitscha z 1922 roku pt. *O poszanowanie odrębności prowincjonalnych.*

* * *

Myślę, że ten sam duch troski o zachowanie śląszczyzny: bogactwa jej niepowtarzalnego brzmienia, obecnych w niej śląskich kulturemów oraz właściwych jej obrazów świata towarzyszy wszystkim tym, którzy w najlepszej wierze i mimo

wielu trudności podejmują trud przekładu uznanych dzieł literatury pięknej na język śląski (*śląsko godka*). To oni właśnie, przedstawiciele śląskiej społeczności, lokalni aktywiści, przez swoje działania translatorskie starają się mieć wzgląd na tę mniejszość, która, przez wieki poddawana obcej hegemonii, mimo 600 lat oddzielenia od Polski i wichrów historii zdołała zachować swój własny sposób mówienia i chce go nadal pielęgnować. To oni starają się wypełniać przesłanie autora *Kubusia Puchatka*, które we wspaniałym przekładzie Ireny Tuwim brzmi następująco: „I miejcie trochę Względów, trochę Troski o Innych. W tym cała rzecz".

Licznie pojawiające się na rynku wydawniczym tłumaczenia klasyki literackiej na język śląski[4] to bez wątpienia ważny etap procesu budowania świadomości wspólnot regionalnych, przejaw – obok wielu innych śląskich inicjatyw – odradzającej się w latach 90. lokalności (Skudrzyk, Urban 2010), w tym zjawiska, które w odniesieniu do Śląska Artur Czesak nazwał „nowym otwarciem" (Czesak 2008: 18). Odzyskana w roku 1989 wolność, postulat decentralizacji kraju i perspektywa działalności samorządności lokalnej wyzwoliły w ludziach rodzaj entuzjazmu i chęć rozpoczęcia pracy na rzecz małych ojczyzn, co na Śląsku oznaczało przede wszystkim krytyczne przewartościowanie narosłych przez lata, nierzadko krzywdzących mitów na temat tego regionu i jego języka, które, jak pisze Czesak, „zdogmatyzowały się, a nawet zdemonizowały" (Czesak 2008: 18). Trudno się zatem dziwić, że w tej sytuacji Ślązacy postanowili przeciwstawić się nieuprawnionym opiniom na temat „niepełnowartościowości" ich języka i zapragnęli nie tylko podnieść jego prestiż, ale i go „uwznioślić", pokazując w swoich przekładach, że jest on zdolny unieść i wyrazić skomplikowane treści zarezerwowane dotąd dla języka literackiego, i że jest w stanie to uczynić nierzadko w sposób dosadniejszy i bardziej obrazowy, niż dzieje się to w tłumaczeniach na polszczyznę ogólną.

Fenomen przekładów klasyki literackiej na język śląski należy umieścić na dzisiejszej mapie kulturalnej Śląska wśród innych inicjatyw, których celem jest dbałość o należną śląskiej mowie pozycję w społeczności Górnego Śląska i jej obecność w przestrzeni publicznej. Należy tu wymienić przede wszystkim powstałe w roku 2007 Towarzystwo Kultywowania i Promowania Śląskiej Mowy „Pro Loquela Silesiana", które rozpoczęło starania o nadanie śląskiej mowie

[4] Wymieńmy kilka z nich, które ukazały się w ostatnich latach: S. Twardoch, *Drach*, przeł. G. Kulik, Wyd. Literackie 2018; A.A. Milne, *Niedźwiodek Puch*, na ślōnski jynzyk przeł. G. Kulik, Media Rodzina 2019; Z. Rokita, *Kajś. Gyszichta ô Gōrnym Slōnsku*, przeł. G. Kulik, Wyd. Czarne 2022; L. Caroll, *Przigody ôd Alicyje we Kraju Dziwōw*, Wyd. Silesia Progress 2020; J.R.R. Tolkien, *Hobit, abo tam i nazōd*, przeł. G. Kulik, Wyd. Silesia Progress 2023; A. Romaniuk, *Kocio Czelodka i corne złoto*, przeł. B. Szmatloch, Wyd. Agora dla Dzieci 2024.

statusu języka regionalnego, pracuje nad jego kodyfikacją i wspiera twórców posługujących się językiem śląskim, a także prywatne Wydawnictwo Silesia Progress (2012), wydające przekłady arcydzieł literatury światowej na śląski (m.in. Ajschylos, Dante, Dickens, Milne, Saint-Exupéry) oraz utwory pisane w śląszczyźnie. Ważną rolę w promocji języka śląskiego odgrywają spektakle grane po śląsku w Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego w Katowicach oraz zainicjowany przez tę placówkę cykl spotkań na temat języka, kultury, historii i duchowości Śląska, czyli „Uniwersytet Latający Śląsk". Trzeba także wymienić liczne inicjatywy promujące śląskość podejmowane przez Bibliotekę Śląską, Muzeum Śląskie, Uniwersytet Śląski, lokalną prasę, instytucje samorządowe itp.

* * *

Aby podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o znaczenie tych tłumaczeń, z obszernej już dzisiaj ich listy wybieram następujące teksty: A.A. Milne *Kubuś Puchatek*, czyli *Niedźwiodek Puch* w przekładzie Grzegorza Kulika oraz Tomka Sochackiego (*Kubuś Kwap*); A. de Saint-Exupéry *Mały książę* w przekładzie tych samych autorów, czyli *Mały Princ* i *Mały Książę*; L. Caroll *Alicja w krainie czarów*, czyli *Przigody od Alicyje w Krainie Dziwów* śloński przekłod ôd Grzegorza Kulika; J.R.R. Tolkien *Hobbit*, przeł. G. Kulik: *Hobit, abo tam i nazōd.*

Trudno traktować te śląskie przekłady wyłącznie jako manifest postawy regionalistycznej, skupionej na odkrywaniu, waloryzowaniu, promowaniu i ochronie lokalnego dziedzictwa kultury. Sądzę, że należy widzieć w nich dużo więcej, to znaczy traktować je jako wyraz kształtującej się na Śląsku nowej tożsamości regionalnej, która patronuje różnym praktykom memoratywnym, w tym uprawianiu takiej historii regionu, która jest otwarta na wielowiekową obecność na jego terenie innych nacji, innych kultur i innych języków. A to dlatego, że – jak słusznie zauważa Anna Miszta – „książki po śląsku mają wyjątkowo nieokreślonego odbiorcę" (Miszta 2023: 86), są bowiem wyzwaniem czytelniczym zarówno dla dorosłych znających etnolekt śląski, jak i dla dzieci, które nie mają wystarczającej kompetencji, by czytać tekst pisany w tym języku. Publikacje te mogą zatem odegrać ważną rolę nie tylko, co bardzo ważne, w procesie transmisji lokalnej kultury, ale i w budowaniu więzi międzypokoleniowej. „Są to pozycje do wspólnego czytania przez dorosłych i dzieci, do czytania na głos przez babcię, dziadka czy rodziców [...]" (Miszta 2023: 86).

Równocześnie pojawia się zasadne tutaj pytanie o miejsce śląskich translacji we współczesnej translatologii. Wydaje się, że najstosowniej będzie je zobaczyć

w kontekście tych teorii, które traktują przekład jako środek komunikacji między nie zawsze równorzędnymi kulturami (*Rethinking Translation* 1992). W przypadku przekładów na język śląski nierównorzędność ta jest niejako podwójna: z jednej strony mamy do czynienia z transferem z literatury światowej, a więc z tzw. języków silnych, dominujących (francuskiego, angielskiego) na grunt odmiany peryferyjnej (język śląski) języka słabszego, za jaki w teoriach translatologicznych uchodzi polski. Ten wariant realizują tłumaczenia Grzegorza Kulika – jego wydawcy zawsze informują, że tłumacz przekłada z oryginału. Z drugiej zaś strony spotykamy się ze zjawiskiem, które otwiera nowe przestrzenie badawcze, tzn. z tłumaczeniami na odmianę regionalną (czyli język śląski) języka słabszego (polski) z wcześniej istniejącego przekładu z języków dominujących na polszczyznę ogólną. Jeśli idzie o śląszczyznę, ten *casus* reprezentują przekłady Tomka Sochackiego.

Co może wyniknąć z asymetrii statusu i siły kultur wchodzących ze sobą w kontakt za pomocą tego rodzaju tłumaczeń? W pionierskim artykule poświęconym śląskim translacjom poezji dla dzieci Anna Miszta udowodniła, że Grzegorz Kulik w swoim przekładzie zbudował rzeczywiście śląski świat *Kubusia Puchatka* (Miszta 2023). Fenomen ten nie sprowadza się do faktu, że tłumacz zastosował śląską grafię, sprawnie posłużył się śląskimi formami gramatycznymi czy użył typowej dla tego etnolektu leksyki. Jak pokazała autorka artykułu, śląskość utworu Milne'a wyraża się przede wszystkim w tym, że tłumacz, zmagając się z językową materią angielskiego purnonsensowego humoru, próbował odwzorować jego mechanizmy w *śląskiej godce*. A nie było to zadanie ani oczywiste, ani proste. Przytaczając obszerny materiał, autorka zaprezentowała sposoby, na jakie Kulik radzi sobie nie tylko z charakterystycznymi dla tego utworu grami językowymi, dziecięcymi rymowankami i przejęzyczeniami, lecz także z literacką zoonimią. I tak: zwierzęcy bohaterowie *Kubusia...* noszą u Kulika śląskie imiona, które są dokładnymi ekwiwalentami nazw występujących w oryginale, w rymowankach występują śląskie realia, a koncept gier językowych, wykorzystujący fonetyczne podobieństwo lub semantyczną bliskość wyrazów, zostaje przez tłumacza zachowany.

Jeżeli, uzupełniając rozpoznanie Anny Miszty, przyjrzymy się dokładniej, jakie rozwiązania zaproponował tłumacz dla jednej z rymowanek, zobaczymy, że stworzył jej śląską wersję, zachowując rymy i mechanizm subtelnej gry językowej. W miejsce nazwy angielskiego ciasta (*Cottleston Pie*) zaproponował śląski *kołoczek* (zob. Kiszka-Pytel 2024), co wprowadziło do tekstu regionalny koloryt. „W dialekcie śląskim – pisze bowiem Beata Kiszka-Pytel – *kołaczyk* (*kołoczyk*) nadal funkcjonuje jako odpowiednik pieczywa, ale słodkiego: słodkich bułek, ciastek

drożdżowych z serem, makiem, marmoladą lub owocami, spożywanych na co dzień w przeciwieństwie do odświętnego kołacza" (Kiszka-Pytel 2024: 5–6). Aby zachować mechanizm zabawy słownej oryginału polegający na operowaniu dwoma wyrazami, z których jeden występuje zgodnie z normą języka angielskiego jako rzeczownik i czasownik (*a fly* i *to fly*), zaś drugi, który zwykle jest tylko rzeczownikiem (*a bird*), pojawia się tutaj także jako czasownik, Kulik posłużył się dwoma śląskobrzmiącymi wyrazami, wykorzystując ich fonetyczne podobieństwo. Pierwszy z tych wyrazów jest czasownikiem – *drzymie* 'drzemie', zaś drugi jest rzeczownikiem – *dżym* 'dżem', ale w duchu gry językowej oryginału możemy go równie dobrze uznać za neologizm tłumacza o znaczeniu 'drzemka'.

Cottleston, Cottleston, Cottleston Pie,
A fly can't bird, but a bird can fly.
Ask me a riddle and I reply:
„Cottleston, Cottleston, Cottleston Pie".
Cottleston, Cottleston, Cottleston Pie [...] (Milne 1926)

Kołoczek, kołoczek, kołoczek, jym,
Czymu ptok drzymie, a niy ptosi dżym?
Dej mi zogodka, a jo ôdpowiym:
„Kołoczek, kołoczek, kołoczek jym" (Milne 2023: 80)

Natomiast tłumacz *Kubusia...* na *cieszyńską rzecz* Tomek Sochacki poszedł drogą wyznaczoną przez przekład Ireny Tuwim, która starała się zachować zarówno rym tej angielskiej rymowanki, jak i jej ptasi oraz owadzi aspekt. Jeśli zatem w tłumaczeniu Tuwim obcujemy z następującym tekstem:

Co to, sroczko gadatliwa:
Kiedy brzęczy, to nie śpiwa,
Powiedz, jak się to nazywa
Sroczko-Skoczko gadatliwa (Milne 1962: 66),

to w przekładzie Sochackiego ten sam fragment przedstawia się następująco:

Cóż to Sroczko rzóndno, siwo;
Kiej brzynczy, to nic nie śpiywo,
Rzeknij, jak się nazywo,
Sroczko – Skoczko rzóndno, siwo? (Milne 2024: 77)

Kolejny utwór przetłumaczony na język śląski przez Grzegorza Kulika to *Alicja w krainie czarów* Lewisa Carolla. Swoje zmagania translatorskie z trudną materią językową tego niezwykłego tekstu autor przedstawił w uwagach *Ôd tumacza*, pisząc, że „Tekst *Przigōd ôd Alicyje we kraju dziwów* to je do wielu tumaczów absolutny horror", a następnie dodał: „*Alicyjo* to nojciynższy tekst, z jakim żech w życiu pracowoł" (Caroll 2020: 156). W tej sytuacji, pamiętając cały czas o trudnościach, z którymi musiał się zmierzyć tłumacz, możemy tylko podążyć tropem wyznaczonym przez jego komentarz i ograniczyć się jedynie do przypomnienia tych kwestii, które są najistotniejsze z punktu widzenia śląskiego charakteru tego utworu. Należy tu przede wszystkim zabieg wprowadzania elementów śląskiej kultury i topografii, co tłumacz nazywa za teoretykami przekładu „udomowieniem", a co stosował już w *Niedźwiodku Puchu*. I tak: miejsce parodiowanych przez Carolla XIX-wiecznych utworów dydaktycznych, które w tłumaczeniach na język polski przyjmują różną postać, w przekładzie Kulika zajmują parodie śląskich piosenek. Przytoczony poniżej wierszyk, który w oryginale parodiuje tekst Isaaca Wattsa, w przekładzie na śląski przyjmuje postać wariacji na temat znanej dzieciom śląskiej piosenki *Skoko wrōbel po desce*:

Skoko wróbel po trowie,
Ino jedno mo w gowie.
Pośniodać by dobrze chcioł,
Na talyrz gōnsiōnka doł (Caroll 2020: 24)

Natomiast w tłumaczeniu Elżbiety Tabakowskiej pojawi się tu, zgodnie z przyjętą strategią uwspółcześnienia utworu (zauważmy, że ilustracje do tego przekładu są autorstwa Tove Jansson, fińskiej rysowniczki komiksów), parodia tekstu PRL-owskiej piosenki *Świt chłodem nas wita i rosą...* (Caroll 2012: 117):

Świt chłodem go wita i rosą,
Gdy płynie wzdłuż Nilu pod wiatr,
Krokodyl już wyspał się dosyć,
A teraz śniadanko by zjadł (Caroll 2012: 18)

Kolejny wierszyk, który w tekście oryginalnym jest parodią dydaktycznego tekstu Jane Taylor, u Kulika liczbą sylab i ogólnym rytmem nawiązuje do śląskiej piosenki *Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku*. W miejsce Karlika pojawił się tu spersonifikowany śląski nietoperz (*myntopyrz*):

Myntopyrz, Myntopyrz
Chcioł bych wiedzieć, kaj krōnżysz! (Caroll 2020: 86)

Postać kota z Cheshire (*Cheshire Cat*), którego imię autor oryginału utworzył, przekształcając powiedzenie *grin like a Cheshire cat* 'szczerzyć się jak kot z Cheshire', zastąpił tu *kot ś Miechowic*. Przykład ten tłumacz objaśnia szerzej, tłumacząc, że nie mógł zastosować toponimu *Śmiechowice*, który korespondowałby z duchem oryginału (tu: szczerzącym się/śmiejącym się kotem), jako że miejscowość o tej nazwie nie leży na Górnym Śląsku:

Prosza – powiedzom mi – prawiyła Alicyjo [...] – czymu jejich kot tak sie uśmiycho? – To je kot ś Miechowic – pedziała Ksiiynżo – i to skuli tego (Caroll 2020: 69).
– Niy wiedziałach, że koty ś Miechowic się dycki uśmiechały. Po prowdzie niy wiedziała żech, że koty umiały się uśmiychać (Caroll 2020: 70).

Także w śląskiej wersji *Hobbita* Tolkiena, również autorstwa Kulika, regionalny charakter tłumaczenia, poza oczywistą obecnością cech gramatycznych i charakterystyczną leksyką (np. *krasnoludy* z przekładu Marii Skibniewskiej zastąpiły tu *cwergi*), ujawnia się w sferze onimicznej tekstu. Autor przekładu „udomawia" bowiem głównego bohatera, hobbita *Bilbo Bagginsa*, nie tylko poprzez zapis jego nazwiska przez jedno *b*, ale przede wszystkim przez umieszczenie go w śląskiej przestrzeni i obdarzenie śląskobrzmiącym nazwiskiem. Dokonuje tego za sprawą toponimu *Kopiec*, który jest śląskim odpowiednikiem obecnego w oryginale *Pagórka*, oraz antroponimu *Bojtelōk*, będącego luźnym przekładem *Bagginsa*. Jeżeli to angielskie nazwisko zostało utworzone od podstawy *bag* 'torba', to odpowiada mu śląski wyraz *bojtel* – po śląsku 'torba','worek', do którego tłumacz dodał równie śląski sufiks *-ōk*: „Bojtelōki miyszkali kole Kopca ôd niypamiyntnych czasōw" (Tolkien 2023: 12). Także matka Bimba, *Beladōna Bierowa* i jego *fater Stary Biera* noszą nazwisko, które ma śląski rodowód – jest śląską formą trybu rozkazującego *bier* od czasownika *brać* (w nawiązaniu do oryginalnego nazwiska Tolkienowskich hobbitów, którzy nazywali się *Tuk* – jest to fonetycznie zapisana forma czasu przeszłego od *take*). Niewykluczone, że nazwisko *Bier* ma również pewne umocowanie w nazwie miejscowości *Biery* znajdującej się na Śląsku Cieszyńskim, w powiecie bielskim, notowanej już w połowie XVI wieku, a pochodzącej najprawdopodobniej od imienia Albert.

* * *

Zagadnienie śląskości przekładów utworów literackich nie wyczerpuje oczywiście repertuaru problemów, z jakimi mamy do czynienia w procesie translacji. Tłumaczenia na język śląski, a także na inne polskie gwary, siłą rzeczy stwarzają wyjątkową okazję, by odkrywać jeszcze inne aspekty przekładu, w tym pozwalają przyjrzeć się samej gwarze i, być może, dostrzec takie jej cechy, których opisu nie znajdziemy w podręcznikach do dialektologii.

Ciekawego materiału dostarcza pod tym względem przede wszystkim lektura przekładu *Małego Księcia* A. de Saint-Exupéry'ego na *cieszyńską rzecz*. W tłumaczeniu tego utworu, napisanego w oryginale francuszczyzną ogólną, w zasadzie niesprawiającą tłumaczom problemów, napotykamy zjawisko wynikające z takiej właściwości języka śląskiego czy gwar w ogóle, którą roboczo określimy jako „konkretność", bycie bliżej życia. Dla licznych w języku *Małego Księcia* przymiotników, które są określeniem cech abstrakcyjnych, tłumacz nie znajduje gwarowych ekwiwalentów. Dzieje się tak nie dlatego, że nie potrafi ich znaleźć, ale na skutek tego, że tych treści w ten sposób w gwarze po prostu wyrazić się nie da. W miejsce abstrakcyjnych, syntetyzujących różne treści przymiotników, które znajdują się w oryginale oraz w tłumaczeniach na polszczyznę ogólną, w przekładach na gwarę pojawiają się rozmaite określenia opisowe, porównania czy metafory. Jest to niewątpliwie pewien archaiczny rys gwar, na tle którego ukazuje się abstrakcyjny charakter języka ogólnego. Jeśli więc w tekście francuskim znajduje się przymiotnik nazywający cechę abstrakcyjną, np. „Elle (róża) était trés **coquette**" (Saint-Exupéry 2007: 31), który w polszczyźnie ogólnej ma swój odpowiednik i jest w wielu przekładach tłumaczony jako ***kokieteryjna*** lub ***zalotna***, to w przekładzie na język śląski (dokładnie *cieszyńskom rzecz*) pojawia się w tym miejscu dłuższa fraza, zawierająca piękne obrazowe porównanie: „Była **jak galanka na zolytach**" 'była jak narzeczona na zalotach' (*Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego* 2010: 385). Tę samą prawidłowość odkrywamy w wielu innych przykładach. I tak, kiedy Saint-Exupéry pisze, że „Elle (róża) était si **émouvante**" (Saint-Exupéry 2007: 31), w polskich przekładach pojawia się jego odpowiednik ***wzruszająca***, natomiast nasi tłumacze oddają ten przymiotnik za pomocą następujących fraz: „Była tako, że **łza z oka sama nie mogła wylecieć**"; „Ôna za skrōmno niy była, ale jak **chytała za serce**". Kiedy w oryginale występuje przymiotnik ***monotonne*** („Ma vie est **monotonne**", Saint-Exupéry 2007: 68), co tłumacze na polszczyznę ogólną oddają za pomocą przymiotnika ***monotonny*** czy ***jednostajny***, w śląskich wersjach *Małego Księcia* pojawiają się piękne porównania: „Żywot je **fórt dokoła taki som**"; „żywobycie je **porzōd take same**". Te obrazowe porównania wnoszą do tłumaczonych tekstów pewną nadwyżkę znaczeniową, co

tylko ilustruje znaną tłumaczom prawidłowość, że w procesie przekładu jedne treści mogą zostać utracone, zaś inne, jak dzieje się tutaj – uzyskane.

* * *

W moim przekonaniu przekłady na język śląski kwestionują zasadność pytania, które na konferencji poświęconej śląskiej godce sformułował Stanisław Mutz, a które dotyczyło sensu tłumaczenia Prousta czy Kafki na język śląski (Mutz 2008: 72). Jeśli, jak mówił, jest w stanie zrozumieć obu pisarzy bez śląskiego, ale bez śląskiego nie potrafi zrozumieć swojego dzieciństwa (Mutz 2008: 72), to pomocna w tej sytuacji może się między innymi okazać właśnie lektura przełożonych na śląski utworów literatury dziecięcej. Pozwoli mu ona przenieść się do tego utraconego świata i ponownie zbliżyć się do jego tajemnicy.

Tłumaczenia te unieważniają także inne pytanie tego samego dyskutanta, które dotyczy tego, czy – mówiąc słowami autora – w projektowanym języku śląskim powinno się zachować (rekonstruować) to, co było, czy też zachować to, co jest (z opcją wzbogacania leksyki) (Mutz 2008: 72). Inaczej mówiąc, czy język ten ma mieć wyłącznie charakter zachowawczy, stanowić dokumentację obecnego i przeszłego stanu posiadania, czy też należy uznać jego ewolucyjny wymiar, otwartość na zmiany i innowacje. Śląskie przekłady nie potwierdzają jednak potrzeby takiej alternatywy, ale przeciwnie – znoszą ją. W swojej translatorskiej działalności tłumacze, poszukując ekwiwalentów dla rozmaitych form oryginału, sięgają bowiem po wyrazy zapomniane, archaiczne, ale i śmiało wykorzystują fakt, iż gwara cały czas się rozwija, wzbogacając swój zasób o nowe jednostki leksykalne. O zachowawczej postawie wobec gwary możemy mówić w przypadku Tomka Sochackiego i jego przekładu *Kubusia Puchatka* na *cieszyńską rzecz*. Archaiczność gwary cieszyńskiej, która ze swej natury jest bardziej skostniała (tu przede wszystkim obecność XVI-wiecznych form czasownikowych w czasie przeszłym i trybie przypuszczającym), potęguje fakt, że autor chętnie wykorzystuje słownictwo dziś już nieużywane. Np. aby tytuł utworu Milne'a zabrzmiał prawdziwie w gwarze cieszyńskiej, a zarazem zgodnie z przekładem Ireny Tuwim, która niedźwiadka nazwała *Puchatkiem*, Sochacki posłużył się starym wyrazem *kwap*, czyli 'puch' (*Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego* 2010: 173).

Przekłady na język śląski odgrywają istotną rolę w procesie zachowania fenomenu, jakim jest lokalny sposób mówienia. A o tym, że mowa ta wciąż w pewien sposób jest żywa, przekonuje jej obecność w internecie. „W wielogłosowej rzeczywistości komunikacji internetowej istnieje miejsce do komunikacji

z wykorzystaniem gwary cieszyńskiej" (Greń 2019: 408). Z jednej strony tłumaczenia te dokumentują określony stan danej gwary, dowodząc tym samym jej żywotności, z drugiej zaś – ożywiają ją i rewitalizują. Kiedy autor *Kubusia Kwapa* sięga po takie wyrazy, jak *kuryjożny* 'śmieszny', 'dziwny', *kwap* 'puch', *nawszczywić* 'odwiedzić', *otrok* 'poddany', *regirować* 'rządzić', *snany* 'łagodny', *tormentować* 'dręczyć', 'torturować', *żyżyń* 'pragnienie', nie tylko zaprzecza Darwinowskiemu determinizmowi i procesom cywilizacyjnym, które skazują *cieszyńską rzecz* na powolne więdnięcie i zamieranie, lecz także pokazuje, że mowa ta wciąż żyje i zdolna jest się odrodzić. Nawet jeśli są to wyrazy dziś nieużywane, a być może stanowiące już archaiczną warstwę leksyki *cieszyńskiej rzeczy* (w *Słowniku gwarowym Śląska Cieszyńskiego* pod redakcją Jadwigi Wronicz nie zostały opatrzone żadnym kwalifikatorem), czego nie potwierdzają badania, bo takich po prostu brak, to jednak tłumacz, posługując się nimi, odświeża swoją rodzinną mowę i pobudza je do powtórnego zaistnienia. Pod jego piórem wyrazy te otrzymują nagle nowe życie, znowu spełniają swoją funkcję i są użyteczne. Równocześnie za sprawą tłumaczeń dokonuje się proces wzbogacania gwar o nowe leksemy. Kiedy w oryginałach pojawiają się wyrazy czy wyrażenia, dla których nie sposób znaleźć gwarowego ekwiwalentu, tłumacze decydują się wprowadzić je do swoich tekstów. W ten sposób w poszczególnych przekładach pojawiły się takie pożyczki, jak *ceremoniał*, *efemeryczny*, *odpowiedzialny*, *oswajać*, *rytuał*, *tworzyć więzy*.

Przekłady na gwary i języki regionalne pozwalają także ukazać kreatywny potencjał materiału gwarowego, tkwiącą w nim zdolność do wyrażania skomplikowanych treści, jak również pewien walor poetycki. Z powodzeniem udowadniają, że za pomocą lokalnej mowy da się wyrazić treści subtelnego angielskiego humoru. Ale to nie jest dokładnie tak, że „ślōnski jynzyk je tak bogaty we gry słowne", jak twierdzi Grzegorz Kulik (Caroll 2020: 174). To dopiero za sprawą inwencji translatorskiej tłumacza taka gra może powstać. To autor przekładu potrafi odkryć w języku taką zdolność i wydobyć z niego tkwiące w nim możliwości.

Autorzy poszczególnych tłumaczeń nie chcą traktować gwar wyłącznie jako języka przodków i wyidealizowanego „reliktu" przeszłości, lecz swoją pracą translatorską zabiegają o to, aby pokazać, że lokalne języki żyją, ewoluują i z powodzeniem mogą pełnić funkcję języka artystycznego.

## Bibliografia

**Literatura podmiotowa**

**Caroll** L., 2012, *Alicja w Krainie Czarów*, przekład i posłowie E. Tabakowska, Kraków.

**Caroll** L., 2020, *Przigody ôd Alicyje we Kraju Dziwōw*, ślōński przekłod ôd G. Kulika, Kotōrz Mały.

**Milne** A.A., 1962, *Kubuś Puchatek*, przeł. I. Tuwim, Warszawa.

**Milne** A.A., 2023, *Niedźwiodek Puch*, przełożył na ślōnski jynzyk G. Kulik, Poznań.

**Milne** A.A., 2024, *Kubuś Kwap*, zrychtowoł na cieszyńskóm rzecz Tómek Sochacki, Kończyce Wielkie.

**Saint-Exupéry** de A., 1958, *Mały książę*, tłum. J. Szwykowski, Warszawa.

**Saint-Exupéry** de A., 2004, *Mały Princ*, ze ôbrozkami ôd autora, przełożōł na ślōnski jynzyk G. Kulik, Kotōrz Mały.

**Saint-Exupéry** de A., 2007, *Le petit prince*, avec des aquarelles de l'auteur, Paris.

**Saint-Exupéry** de A., 2023, *Mały Ksiónże po naszymu*, zrychtowoł na cieszyńskóm rzecz Tomek Sochacki, Kończyce Wielkie.

**Saint-Exupéry** de A., 2024, *Mały książę*, tłum. B. Przybyłowska, Warszawa.

**Tolkien** J.R.R., 1960, *Hobbit czyli tam i z powrotem*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa.

**Tolkien** J.R.R., 2023, *Hobit abo tam i nazŏd*, przełożōł G. Kulik, Kotōrz Mały.

**Literatura przedmiotowa**

**Bogoczovà** I., **Bortliczek** M., 2025, *Gwara za Olzą*, Katowice.

**Czesak** A., 2008, *Mowa Górnoślązaków – nowe otwarcie*, w: *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara, czy jednak już język"*, red. J. Tambor, Katowice, s. 15–30.

**Czesak** A., 2015, *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny*, Kraków.

**Greń** Z., 2018, *A. Czesak, „Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny", Kraków 2015* (recenzja), „Slavia Japonica. Studies in Slavic Languages and Literatures" 21, s. 129–136.

**Greń** Z., 2019, *Gwary Śląska Cieszyńskiego w Internecie*, „Prace Filologiczne" 74, s. 401–410.

**Hentschel** G., 2003, *New minor Abstandsprachen under the roof a genetically close literary language? The case of Polish vs. Kashubian, Silesiuan and Podhalean*, w: *Minor Languages, Approaches, Definitions, Controversies*, ed. by J. Sherzer, T. Stolz, Bochum, s. 59–74.

**Jaroszewicz** H., 2019, *Rozwój języka Górnoślązaków w XXI w. Szkic socjolingwistyczny*, „Zeszyty Łużyckie" 53, s. 25–41.

**Kiszka-Pytel** B., 2024, *Żemła, kołacz, krepel – wokół dawnego słownictwa związanego z polem tematycznym JEDZENIE obecnego w śląszczyźnie*, „Forum Lingwistyczne" 2, s. 5–6.

**Kasprzyk** D., 2024, *Gwara jako źródło postawy regionalistycznej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 72, s. 80–96.

**Miszta** A., 2023, *Śląski świat przedstawiony, czyli klasyka literatury dziecięcej napisana po śląsku. Kubuś Puchatek A.A. Milne'a („Niedzwiodek Pooh")*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 71, s. 85–99.

**Mutz** S., 2008, *Szkoda godki*, w: *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara, czy jednak już język"*, red. J. Tambor, Katowice, s. 71–73.

**Rak** M., 2023, *Dialektologia i socjolingwistyka – nowe ujęcie w nowych warunkach językowych Polski*, „Język Polski" 3, s. 5–15.

*Rethinking Translation*, 1992, ed. by L. Venuti, Routledge.

**Skudrzyk** A., **Urban** K., 2010, *Małe ojczyzny. Świadomość językowo-kulturowa społeczności lokalnych*, Katowice.

*Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, 2010, red. J. Wronicz, Ustroń.

**Tabakowska** E., 2012, *Słowo-po-słowie od tłumacza*, w: L. Caroll, *Alicja w Krainie Czarów*, przekład i posłowie E. Tabakowska, Kraków, s. 115–117.

**Tambor** J., 2006, *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.

## Abstract

### *A dziwejcie sie kapke wiyncyj na inkszych a sie o nich starejcie. W tym cała wiec*: On translations of literary works into the Silesian language

This article discusses the cultural phenomenon that, over recent decades, has taken the form of a renaissance of Silesian local identity. To this end, it analyses selected linguistic material drawn from several translations of canonical literary works – *Winnie-the-Pooh* by A.A. Milne, *The Little Prince* by A. de Saint-Exupéry, *Alice's Adventures in Wonderland* by L. Carroll, and *The Hobbit, or There and Back Again* by J.R.R. Tolkien – into the Silesian language and Silesian dialects, raising questions about the significance and social function of these translations. At the same time, the author describes the processes to which the speech of Upper Silesians and the inhabitants of Cieszyn Silesia is subjected in the course of translation. In the case of *Winnie-the-Pooh*, *Alice's Adventures in Wonderland*, and *The Hobbit*, the discussion focuses on the onomastic layer of the translations and on selected mechanisms of humour, in particular wordplay and references to English culture. By contrast, a comparison between the language of the Silesian translations of *The Little Prince* and that of the original text enables the author to formulate a thesis concerning the abstract character of literary Polish as opposed to the descriptive nature of dialects.

**Keywords**: Silesian language, dialect, translation, onymy, language games